Nr. 15. Mikołów, dnia 14. kwietnia 1928 r. Rok IV.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł. za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Polska a Włochy.

Wizyta Ministra Zaleskiego w Rzymie.

Minister spraw zagranicznych naszego państwa p. August Zaleski spędził Święta Wielkanocne we Włoszech w Wenecji, a następnie udał się do Rzymu, celem odbycia rozmów politycznych z premjerem Włoch, Mussolinim. Wizyta ta wywołała w prasie całego świata moc sensacji i najrozmaitszych domyślników, niestworzonych i nierealnych wersji, że warto ją omówić.

Od zarania wskrzeszonego państwa polskiego interesowaliśmy się prawie wyłącznie tylko sprawami wewnętrznemi Rzeczypospolitej, nie biorąc czynnego udziału w polityce zagranicznej. Na terenie międzynarodowym zabieraliśmy głos tylko w kwestjach bezpośrednio nas dotyczących, a nie czyniliśmy nic, by stać się w pełnem tego słowa znaczeniu członkiem rodziny europejskiej. To też obecnie prowadząc czynną politykę widzimy, iż staliśmy się objektem powszechnego zainteresowania, wszyscy o nas piszą, a zatem więcej się i z nami liczą.

Państwo nasze na terenie międzynarodowym ma swych sojuszników, ma i wrogów. Do pierwszej grupy państw należą przedewszystkiem Francja i Rumunja, z któremi złączeni jesteśmy szeregiem wspólnych interesów, w związku z czem zawarliśmy szereg traktatów zbliżających nas z temi państwami. Stosunki nasze z Włochami nie były dotąd tak bliskie jak z Francją i Rumunją.

Obecna wizyta Min. Zaleskiego ma stosunki między Polską a Włochami zacieśnić i dwa państwa zbliżyć. Nie stało się to dotąd, gdyż Francja najbardziej nam oddana, ostatnio miała szereg zatargów z Włochami, psującemi wzajemne dobre stosunki.

Trudno w tej chwili rozważać, ile spraw i jakie sprawy będą tam przedmiotem narad ministrów: Zaleskiego z Mussolinim. Nie ulega jednak wątpliwości, że min. Zaleski, pracując nad zacieśnieniem przyjaźni polsko-włoskiej, będzie równocześnie gorącym orędownikiem zbliżenia dwu wielkich państw łacińskich: Włoch i Francji, między któremi ostatnio zachodzą tarcia i nieporozumienia.

Polska dyplomacja jest jak gdyby z góry przeznaczona do odegrania tej roli, tak doniosłej, której skutki mogą być tak brzemienne. Połączenie węzłami serdecznej przyjaźni i sojuszu z Francją, ożywieni jak najbardziej szczeremi uczuciami wobec odradzających się Włoch, możemy z wielką łatwością stać się łącznikiem między Paryżem a Rzymem, usunąć niejeden kamień z drogi i przyczynić się w ten sposób do wzmocnienia i utrwalenia pokoju i sprawiedliwości w Europie.

Fakt wyjazdu min. Zaleskiego do Rzymu, wywołał w prasie niemieckiej i bolszewickiej istną powódź plotek i domysłów. Nie możemy się temu dziwić, iż oba te państwa, a szczególniej Niemcy, liczące ciągle na przejściowe istnienie Polski jako samodzielnego państwa — każdy nowy dowód rozwoju naszej potęgi mocarstwowej przyjmują z uczuciem złości i insynuacji pod naszym adresem.

Prasa berlińsko-moskiewska sieje po całym świecie niestworzone plotki, atakując szczególnie nasze państwo. Piszą więc o tworzeniu się wielkiego frontu przeciwbolszewickiego i przeciwniemieckiego, oraz szereg innych wersji.

Tymczasem spotkanie obu ministrów nie ma żadnych celów ukrytych, a tembardziej wrogich wobec innych. Nikt nie twierdzi, że odwiedziny min. Zaleskiego nie mają żadnego znaczenia wogóle: tak nie jest. Spotkanie dwuch kierowników polityki zagranicznej jest zawsze wydarzeniem doniosłem dla całokształtu położenia międzynarodowego, temwięcej, że Polska stała się w całokształcie polityki europejskiej czynnikiem ważnym dzięki swej polityce pokojowej, lecz zarazem pełnej energji. Że dwa te państwa mogłyby dążyć do zbliżenia po linji niejednego wspólnego interesu, to jeszcze nie dowód — przygotowania jakichś „niespodzianek", to żadna zapowiedź jakichś „nowych przesunięć", czy kombinacyj politycznych.

Pierwszym celem wizyty min. Zaleskiego jest wzmocnienie tego porządku rzeczy, obwarowanie tych podstaw, jakie stworzyły traktaty pokojowe i szaleństwem by było, albo wyraźną złą wolą podsuwanie polskiej polityce zagranicznej jakichś pomysłów, idących w innym kierunku...

To też wyjazd min. Zaleskiego do Rzymu, narady z premjerem Włoch Mussolinim będą miały znaczenie doniosłe, przyczyniając się do wzmocnienia autorytetu naszego państwa na terenie międzynarodowym, oraz okazanie, iż państwo nasze prowadzi politykę pokojową, pragnąc ze wszystkimi żyć w zgodzie i przyczynić się do utrzymania pokoju między wszystkimi państwami. Z tego też stanowiska należy zapatrywać się na obecny pobyt min. Zaleskiego w Rzymie.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu

Obowiązki obywateli wobec tej doniosłej imprezy.

Powszechna Wystawa Krajowa, która zorganizowaną i otwartą będzie w Poznaniu w 1929 r. posiadać będzie znaczenie powszechno-narodowe. Ma ona być popisem publicznym naszego gospodarstwa narodowego i urządzona w 10. rocznicę wskrzeszenia samodzielności państwowej naszej Ojczyzny ma wykazać, co naród nasz w przeciągu tych dziesięciu lat wypracował swym duchem i umysłem, co wykuł pracą rąk własnych. Do tego popisu stanąć więc winny wszystkie twórcze siły narodu, stanąć winien cały naród polski we wszystkich stanach i warstwach. Nikogo przy współpracy nad tym dziełem zabraknąć nie może i nie powinno.

Jeżeli mówimy, że Powszechna Wystawa Krajowa stanąć ma — i stanie — zbiorowym wysiłkiem całego narodu, to to wcale nie jest pustym frazesem. Istotnie cały naród, wszyscy Polacy, jak Polska długa i szeroka, tworzą wystawę, bo wszyscy mają obowiązek i możność poparcia wielkiego dzieła. Zdarza się, że jednostka nie zdaje sobie z tego sprawy — co w tym kierunku uczynić winna — i jak, a przecież istotnie nikt nie może z założonemi rękoma patrzeć na to, jak pracują inni, bo każdy w swojem kółku ma pewne zadanie do spełnienia — od czego znów powodzenie całości w stopniu niemałym zależy.

Najpierw należy sobie uświadomić, czem będzie Powszechna Wystawa Krajowa dla Państwa, dla kraju i całego Narodu. Trzeba sobie uprzytomnić zatem, że jest to potężny środek propagandy dla naszego gospodarczego rozwoju i dla pomnożenia dobrobytu wszystkich warstw pracujących. Że ona pokaże światu, czegośmy dokonać zdołali w krótkim okresie 10-letniej niepodległości w tylu a tylu dziedzinach — i że mamy warunki i możności po temu, by nietylko zachować nasze stanowisko niezawisłe, lecz umacniać je wciąż i być w szeregu państw europejskich ważnym czynnikiem twórczym, produkującym, pracowitym i pokojowym...

A dalej: Powszechna Wystawa Krajowa wpłynie dodatnio na rozbudowę różnych gałęzi naszego życia; nauczy wiele, zbliży z sobą tysiące ludzi, zapozna z najnowszemi zdobyczami wiedzy i nauki, uprzystępni zrozumienie interesu własnego najszerszym warstwom, ulepszy sposoby produkcji i pracy, a tem samem wzmoże konsumcję czyli rozszerzy warsztaty pracy, co znów z kolei ułatwi zarobkowanie.

Zatem nie potrzeba nikogo przekonywać o użyteczności takiego wielkiego pokazu — skoro on mówi sam za siebie i skoro doświadczenie wszystkich krajów świata i wszystkich narodów głosi ważność znaczenia Wystaw dla politycznego i gospodarczego ich bytu.

Idzie raczej o to, by każdy w swojem kole współdziałał i przyczyniał się do budowy P. W. K. Oto pierwszy jego obowiązek: szerzenie zrozumienia wśród bliższych i dalszych, czem Wystawa będzie, jaki jest jej cel, znaczenie i środki. Skoro tylko spotkamy się z powątpiewaniem, z obojętnością, z nieznajomością tej wielkiej sprawy, która obchodzić winna cały naród — zaraz umiejmy na to odpowiedzieć argumentami mocnemi, rzeczowemi i prawdziwemi — a wtedy już coś zrobiliśmy dla wielkiego dzieła.

Lecz to nie wszystko jeszcze. Trzeba nam, którzy doniosłość sprawy rozumiemy, zachęcać opieszałych do wzięcia w wystawie czynnego udziału. Im więcej wystawców, tem pełniejszy będzie obraz Polski twórczej, tem wspanialszy dowód tego, jak pracowaliśmy i co posiadamy. Pojmując dobrze, że wystawianie na razie związane jest z kosztami dla fabryk i warsztatów, dla handlu i rzemiosła — wiemy przecież — że te koszta po wystawie stokrotnie się opłacą; po drugie zaś — tam gdzie idzie o wielką manifestację polskiego życia na zewnątrz, tam i ofiar doraźnych żałować nie można.

Patrjotyzm — to nie słowa; to czyny, a szukać ich trzeba przedewszystkiem w codziennem, pracowitem, obywatelskiem życiu szerokich rzesz. Ten to patrjotyzm właśnie w tej chwili narzuca się obywatelskiemu sumieniu Polaka nakazem: weźmiesz, jako producent, udział w wystawie i dowiedziesz polskiej siły życia.

Oczywiście — bez funduszy wystawa nie stanie. Z organizowaniem wystaw, jest jak z wojną — o której mówił Napoleon, że by ją prowadzić potrzeba pieniędzy, i drugi raz: pieniędzy, i trzeci raz: pieniędzy.

Nie jesteśmy bogaci — ja, który piszę, ani ty — czytelniku. Ale posiadamy wśród znajomych ludzi miennych — i może — posiadamy pewne wpływy w towarzystwach, samorządach, radach powiatowych, sejmikach, zarządach banków itd., to znaczy wszędzie tam, gdzie pracujemy społecznie i gdzie nasze obywatelskie poczucie codziennie nas prowadzi. Niech te zrzeszenia, towarzystwa, rady nadzorcze, zarządy pod naszym naciskiem uchwalą choć niewielką dla P. W. K. subwencję — według stawu grobla — a całość złoży się potężna i zaświadczy także moralnie o narodu polskiego spoistości, zgodzie i ogólnem rozumieniu obywatelskiego obowiązku.

Wielkie i piękne cele Powszechnej Wystawy Krajowej określił pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej następującemi słowami: „PWK nietylko powinna dać pełny obraz dzisiejszej twórczości całego narodu, ale i stać się podniętą do tem większego jej rozwoju na przyszłość".

I w samej rzeczy myśl społeczna, choćby najpiękniejsza, najlepsza, najdoskonalsza, najgenjalniejsza może począć się w umyśle jednego człowieka, lub kilku jednostek, jeżeli jednak ma wyjść na pożytek dobra ogółu, musi być jego sercem ogrzana, na jego łonie wypielęgnowana i cały ogół oburącz chwycić się powinien pracy nad tem dziełem. Inaczej myśl taka, choćby — jak powiedzieliśmy — najgenjalniejsza, pozostanie marzeniem, a nie stanie się rzeczywistością. Wszyscy więc w miarę swych sił przyczyńmy się do tego wielkiego dzieła.

Pierwszy polski samolot

wykonany całkowicie w Kraju.

3. kwietnia b. r. w godzinach popołudniowych odbył się na lotnisku wojskowem w Ławnicy pod Poznaniem urzędowy lot próbny dwupłatowca polskiego B. M. 4 a. wykonanego w całości w warsztatach fabryki „Samolot" z polskiego materjału przez konstruktora inż. Ryszarda Bartla.

Płatowiec ten, zaopatrzony jest w pierwszy w odrodzonej Polsce polski silnik samolotowy, konstrukcji inż. Wł. Zaleskiego, wykonany również z polskiego materjału w warszawskiej fabryce „Avia" jako silnik Avia W. Z. 7. Samolot ten wraz z polskim silnikiem został zakupiony przez Min. Spraw Wojsk. jako aparat szkolny.

Po pierwszym locie próbnym, dokonanym przez pilota samolotu p. Holodyńskiego z żoną konstruktora Zaleskiego, jako pasażerką, odbył lot odbiorczy por. pilot Halagiera z por. Gruszkiewiczem, a stwierdziwszy nienaganne funkcjonowanie silnika przejęli go imieniem departamentu lotnictwa na własność Min. Spraw Wojskowych.

Pierwszy ten polski silnik odznacza się nadzwyczaj silną budową, jest 7-cylindrowy, posiada siłę 80 KM przy wadze tylko 105 kg., co daje mu przewagę nad innemi motorami, które są zwykle cięższe.

Inż. Zaleski twórca motoru jest wychowankiem szkoły Wawelberga w Warszawie i jest konstruktorem drugiego silnika samolotowego. Pierwszy, wykonany w 1924 r. przez niego własnoręcznie o sile 18 KM, obsługuje awionetkę.

Przed Zlotem Sokołów

Dzielnicy Śląskiej.

W ostatnich dniach czerwca br. odbędzie się w Katowicach Zlot „Sokołów" dzielnicy Śląskiej. Zlot ten ma być wspaniała rewja dorobku cichej pracy gniazd sokolich, prowadzonej na najbardziej wysuniętych i zagrożonych obcemi zakusami zachodnich rubieżach Polski...

Przygotowania do Zlotu są już w całej pełni; każde gniazdo posiadające po temu odpowiednią ilość niezbędnych warunków, czyni przygotowania, aby godnie i jaknajlepiej wziąć udział w Zlocie. Zlotem czerwcowym chce Sokolstwo przypomnieć, że wbrew opinji o przeżywaniu się

Sokolstwa, ma ono do odegrania pierwszorzędną rolę w społeczeństwie.

Od sześciu dziesiątków lat niesie Sokolstwo dumnie swój sztandar skroś zdarzeń i wypadków dziejowych... Wiele w tym czasie zmieniło się na świecie; zmieniło się oblicze polityczne Europy — hasła Sokole, pielęgnowane w atmosferze świetlanej tradycji nie zmieniły się, ani zestarzały...

Typ obywatela wychowanego moralnie i wyrobionego fizycznie, stworzony od lat wielu przez Sokolstwo — nie przestaje być, ale jest ideałem właśnie dzisiejszych najnowszych metod wychowania.

I dlatego Sokolstwo nie „przeżyło się", ale raczej wysuwa się na czoło organizacyj ideowo-wychowawczych doby współczesnej. Ciągle młode i aktualne hasła Sokolstwa powinny znaleźć na gruncie naszym pełne dalsze uznanie i co zatem idzie, poparcie ze strony społeczeństwa. Sposobność do okazania tego uznania i poparcia nadarzy się podczas Zlotu Śląskiego.

I jedno jeszcze nadmienić wypada — że Zlot czerwcowy będzie niejako przygotowaniem Sokołów Śląskich do Ogólnosłowiańskiego Zlotu Sokolego w Poznaniu w 1929 roku, na który mają przybyć m. in. Sokoli czescy w liczbie paru tysięcy. Sokolstwo Śląskie pracuje usilnie, ufając, że jego praca będzie należycie przyjęta i poparta przez społeczeństwo śląskie.

Rozwój szkolnictwa
w Województwie Śląskim.

W polskiej szkole powszechnej na Śląsku leży przyszłość całej polskości naszego województwa. To, co naszym ojcom i dziadom wydarła 600-letnia niewola, to wszystko musi odrobić nasza polska szkoła powszechna. Dlatego też tej polskiej szkoły wszyscy z jaknajwiększym wysiłkiem musimy bronić.

Z roku na rok więc całe społeczeństwo śledzi uważnie bilans naszej szkoły powszechnej. Jakkolwiek Niemcy, mając do swej dyspozycji ogromne środki materjalne i przewagę gospodarczą na Śląsku, starają się wyrywać dzieci polskie ze szkół polskich i wysyłać je do szkół mniejszościowych, ludność nasza nareszcie poczyna rozumieć ważność własnej szkoły narodowej i coraz liczniej dzieci swe do niej posyła.

Porównując stan naszego szkolnictwa powszechnego z września r. 1927 z rokiem 1926, widzimy znowu i tutaj dalszy krok ku lepszemu.

We wrześniu 1926 r. wszystkich dzieci w szkołach powszechnych, z wyjątkiem kilku szkół prywatnych było 185.141. W tej liczbie dzieci polskich było 160.058, czyli 86,5 proc., zaś dzieci niemieckich liczono 25.083, czyli 13,5 proc. liczby ogólnej.

Natomiast we wrześniu 1927 wszystkich dzieci w szkołach powszechnych (z wyjątkiem szkół prywatnych) było 192.222. W tem dzieci polskich było 172.777, czyli 88 proc. ogólnej liczby uczni. Procentualny więc przyrost dzieci polskich w ciągu roku szkolnego 1926-27 wynosił 1,5 procent.

Absolutny zaś przyrost dzieci polskich w przeciągu tego czasu wynosił 12.727, czyli 8 proc. liczby dzieci polskich z roku 1926. Natomiast absolutny ubytek dzieci niemieckich w r. 1927 wynosił 1.638, czyli 6,5 proc. liczby dzieci z września 1926 r.

Jak więc widzimy, i na tem najważniejszem polu narodowo-wychowawczem robimy aczkolwiek powolny, lecz stały postęp.

We wrześniu 1926 r. było w województwie śląskiem polskich i niemieckich szkół powszechnych razem 651. We wrześniu 1927 r., łącznie ze szkołami wydziałowemi tych szkół było już 821. Pozatem w dniu 1. 9. 1927 było 170 ochronek, do których uczęszczało 14.009 dzieci. W ochronkach tych uczyło 205 sił nauczycielskich.

Dalej było w dniu 1 września 1927 roku 35 szkół zawodowych dokształcających ze 111 nauczycielami i 9 753 uczniami. Następnie wyższych i niższych szkół zawodowych było 11, w których uczyło 76 nauczycieli a do których uczęszczało 974 uczniów. Szkół ogólnokształcących — gimnazjów — było 13, z liczbą nauczycieli 306 oraz uczniów 6661. Oprócz tego było 10 szkół średnich komunalnych i 12 prywatnych — niemieckich. Seminarjów posiadamy 7, w tem dwa żeńskie. W seminarjach tych uczy 100 nauczycieli, uczęszcza zaś 1.357 uczniów. Pozatem są dwa seminarja prywatne — jedno polskie, drugie niemieckie.

Razem więc wszystkich tych wyżej wymienionych szkół państwowych, względnie wojewódzkich posiadamy 1060. W szkołach tych uczy razem 4440 sił nauczycielskich, zaś uczniowie wszyscy liczą razem 229.914 głów.

W komunalnych i prywatnych szkołach średnich jest około 4000 uczniów. Pozatem posiadamy kilka innych prywatnych szkół zawodowych, jak Szkoła Budowlana, Instytut Rzemieślniczy itp.

Ponieważ województwo Śląskie liczy okrągło 1,180.000 mieszkańców, przeto uczniowie naszych szkół na Śląsku stanowią prawie jedną piątą ludności. Otóż ta jedna piąta, to przyszłość nasza i przyszłość Polski na Śląsku. Na to dorastające pokolenie grosza żałować nie należy. Sejm więc Śląski i Śląska Rada Wojewódzka dobrze czynią, jeśli w budżecie śląskim aż 40 proc. wszystkich wydatków przeznaczają na utrzymanie i rozwój tego szkolnictwa.

Wybory w Niemczech.
Blok mniejszości narodowych.

W środę 11. b. m. odbyła się w Berlinie konferencja polsko-katolickiej partji ludowej, która stanowi polityczną reprezentację mniejszości polskiej w Niemczech. Na konferencji tej ustalono, że przy zbliżających się wyborach do Reichstagu i Sejmu pruskiego utworzony zostanie podobnie, jak w latach ubiegłych, blok mniejszości narodowych w Niemczech.

Na pierwszem miejscu listy państwowej do Sejmu pruskiego stać będzie Baczewski, na drugiem sekretarz Związku Polaków w Opolu, p. Szczepaniak, na trzeciem przedstawiciel mniejszości duńskiej, na czwartem przedstawiciel Serbów łużyckich.

Na liście państwowej do Reichstagu pierwsze 2 miejsca również zajmą Polacy, a mianowicie sekretarz Związku Polaków w Niemczech dr. Kaczmarek oraz p. Szczepaniak, na trzeciem i czwartem miejscu figurują przedstawiciel Serbów łużyckich i Duńczyków.

Budżet Woj. Śląskiego.

Ostatecznie ustalone dochody Skarbu Śląskiego na rok 1928-29 przez Komisję Budżetową wynoszą 84 620 863 zł. Rozchody zaś wynoszą 84 617 683 zł. Nadwyżka zatem wynosi 3 180 zł.

Dochody Województwa Śląskiego składają się: z danin publicznych w wysokości 81 976 480 zł., z wpływów administracyjnych w kwocie 2 206 341 zł. oraz z majątku i przedsiębiorstw wojewódzkich w sumie 438 042 zł.

Powyższy preliminarz dochodów, jako też i rozchodów, ustalony przez Komisję Budżetową, będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu Sejmu Śląskiego w poniedziałek 16. bm.

—o—

(:) Ród Mussoliniego.

Na podstawie badań archiwalnych stwierdzono, że rodzina Mussoliniego pochodzi od znakomitych przodków jeszcze z czasów średniowiecza. Rodzina Mussolinich była spokrewniona z domami panującemi i szeregiem znakomitych ludzi w dziedzinie wiedzy i sztuki wojennej.

Wiadomości polityczne.

(—) Kiedy nastąpi zmiana Konstytucji?

W sferach, pozostających w bezpośrednim kontakcie z kierownikami naszej polityki, utrzymuje się, że rząd w każdym razie przed upływem 2 lat nie wystąpi do Sejmu z wnioskami o zmianę konstytucji.

(—) Raport p. Dewey'a.

Doradca finansowy Polski, p. Dewey ukończył swój drugi raport za pierwszy kwartał br. Raport został złożony w Prezydjum Rady Banku Polskiego i obecnie oddany jest do druku.

(—) Prezydja komisji sejmowych.

Marszałek Darzyński wystosował do przewodniczących większości klubów sejmowych zaproszenie na zebranie w dniu 20. bm., któreby się miało zająć ustaleniem układu prezydjów poszczególnych komisyj sejmowych wedle klucza partyjnego. Klub Jedynki poza komisją budżetową, która została już obsadzona przez jego przedstawicieli, pretendować zamierza do przewodnictwa w komisji administracyjnej, zagranicznej i wojskowej. P. P. S. zgłosiła pretensje do komisyj obrony pracy oraz przemysłowo-handlowej.

(—) Kiedy przyjedzie król Amannulah.

Dnia 23. bm. przybywa do Warszawy król Amannullach. W związku z jego przybyciem czyni się ostatnie przygotowania do jego przyjęcia. Para królewska oraz kilka osób z najbliższego jej otoczenia zamieszkają w gmachu Prezydjum Rady Ministrów, gdzie zajmą apartament, składający się z 8 pokoi, na 1 piętrze. Po ukończeniu remontu obecnie kompletuje się umeblowanie. Świta królewska zamieszka w specjalnych apartamentach w hotelu Bristol.

(—) Strój sędziów.

Ministerstwo sprawiedliwości ustaliło barwę i formę ubiorów reprezentacyjnych członków magistratury sądowej. Prokuratorzy będą nosić togi i berety koloru czerwonego, zaś sędziowie togi i birety koloru czarnego.

(—) Strój dyplomacji polskiej.

Min. Spraw Zagr. wydało okólnik do wszystkich placówek dyplomatycznych w sprawie noszenia stroju reprezentacyjnego polskiego korpusu dyplomatycznego. Okólnik określa wypadki, w których polscy dyplomaci zagranicą powinni ukazywać się w oficjalnym stroju. Na prywatnych przyjęciach dyplomaci nie mogą występować w strojach galowych. Odpowiednie fundusze zostały już wstawione do budżetu wszystkich placówek zagranicznych.

Pielgrzymka polska do ziemi Świętej.

Z inicjatywy Ks. Kard. Prymasa organizuje Kancelarja Prymasowska w Poznaniu pierwszą polską pielgrzymkę do Palestyny, którą poprowadzi sam Prymas. Ustalony został następujący program:

Pielgrzymka wyruszy dnia 1 kwietnia 1929 roku wieczorem z Krakowa. Podróż odbędzie się specjalnym pociągiem przez Bałkan, ze zwiedzeniem Budapesztu, Białogrodu i Aten. Sześć dni poświęci się zwiedzeniu Egiptu. Po ośmiodniowym pobycie w Jerozolimie wyjedzie pielgrzymka samochodami do Nazaretu, gdzie zatrzyma się cztery dni, by zwiedzić Galileję, Karmel, Tiberjadę, Kafarnaum i Tabor. Dalszą podróż aż do Balbeku odbędzie się również samochodami, przez Damaszek i Antyliban. Od Baalbeku pojedzie się pociągiem do Konstantynopola przez Aleppo i Azję Mniejszą, w której zwiedzi się znane z podróży Adana i Ikonję oraz Angorę. W Konstantynopolu zatrzyma się wycieczka trzy dni, potem przez Bosfor i Czarne Morze pojedzie okrętem do Konstancy. Zwiedziwszy Bukareszt, wróci pielgrzymka przez Lwów do Krakowa dnia 9 maja przed południem.

Pielgrzymka będzie miała charakter religijny, lecz będzie pod względem naukowym stała na wysokim poziomie. Udział w pielgrzymce będzie ograniczony do 150 osób. Wszyscy pielgrzymi pojadą II klasą. Koszta wynosić będą 500 dolarów. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu do dnia 1 października br.

Polityka zagraniczna.

(+) Zamach w Medjolanie.

W czwartek 12. b. m. o godz. 10 rano bezpośrednio przed otwarciem międzynarodowej wystawy medjolańskiej na pl. Julio Cesari eksplodowała bomba umieszczona we wnętrzu słupa latarni ulicznej. 16 osób zostało zabitych, 40 rannych. Pomimo tego wypadku otwarcie wystawy przez króla odbyło się w przewidzianym porządku. Król zwiedził kilka hal wystawowych i objechał cały teren wystawy. Policja wszczęła energiczne dochodzenia. Na miejsce przybyło wkrótce kilku inspektorów policji z Rzymu. Są poszlaki iż bomba miała wybuchnąć w chwili przejazdu króla włoskiego, eksplozja nastąpiła jednak wcześniej, przed przejazdem króla. Szczegóły dalsze trzymane są w tajemnicy.

(+) Królewięta afgańskie w Szwajcarji.

Król i królowa Afganistanu zdecydowali się umieścić swoje dzieci księżniczkę Malilę Sultan i księcia Rhammatu w szkole w Balle w Szwajcarji. Dzieci są w wieku 7 i 8 lat. Siostra królowej pozostanie w Balle dla opieki nad młodemi książątkami.

Głód i zarazy.

—o—

Nie zajrzało nam jeszcze straszne widmo klęsk żywiołowych w oczy, jak nieraz spozierało na ludzkość, skołataną srogiemi wojnami, w odleglejszej przeszłości i tak już chyba nie zajrzy. Słyszy się wciąż dokoła powtarzane zdanie, iż gorzej, niż jest obecnie, jeszcze nie było nigdy, i widzi się, jak niejednokrotnie ów pusty frazes odbiera ochotę wielu mniej silnym do koniecznej walki z niełaskawym losem, zda się niezmożonym, a jednak zawsze ustępującym przed wytrwałością i konsekwencją ludzką. Nawet dawniej, gdy nie rozporządzano jeszcze całym szeregiem gienialnych wynalazków zapobiegawczych przeciw rozwielmożniającym się epidemjom, gdy nie umiano wyzyskać umiejętnie utajonych środków odżywczych, gdy sile żywiołu nie mogła sprostać wola człowiecza, nawet wtedy nie uległy społeczeństwa wysilającym zmaganiom, lecz owszem wychodziły zwycięsko i z tym większym zasobem doświadczenia i możności zapobieżenia srogiemu haraczowi, płaconemu śmierci przez długi ciąg wieków. Nie wolno tedy ulegać zwątpieniu, ale trzeba krzewić gdzie można tę silną wiarą, iż wyniki twórczej pracy genjuszu ludzkiego zdołają odwrócić łatwiej dziś niż w ubiegłych stuleciach grożące nam dopiero zło, zwłaszcza gdy je zwalczać będziemy solidarnie.

O ile pewna tradycja sięga, klęska głodu już 250 razy zbierała wielkie żniwo. A więc w III. wieku we Włoszech panował piętnastoletni srogi głód, a w szóstym i dziewiątym stuleciu trzyletnie głody spustoszyły Niemcy i Anglję. We wieku dziesiątym klęska ta wyludniała całkowicie mnóstwo wsi w Saksonji. W roku 1071 srożył się w Egipcie głód tak dotkliwy, że o mieszkańcach Aleksandrji wiemy, iż zdziesiątkowali się przez ludożerstwo. W latach 1125, 1161 i 1175 w Niemczech, Francji i Włoszech zginęły liczne setki tysięcy ludzi. W r. 1200 wiele set jednostek zjedzono z głodu w Egipcie, a w czterdzieści jeden lat potem sprzedawano za drogie pieniądze mięso ludzkie na targach. Smutny ów objaw kanibalizmu powtarza się sporadycznie w chwilach najrozpaczliwszych. W r. 1314—16 w Polsce, Czechach i na Śląsku mieszkańcy wsi i miast skutkiem okropnego głodu spożywali wszelką padlinę, trupy niepogrzebane, a nawet dobijali dogorywających w celach ludożerczych. W r. 1337 w Indjach i Chinach zginęło z głodu 4 miljony ludzi. Lata 1601—4 zaznaczyły się srogim głodem w Rosji. W samej Moskwie zabrał on 200 000 ludzi. W r. 1636 skutkiem trzydziestoletniej wojny wynikła w Niemczech taka nędza, iż żywiono się korą, liśćmi, ziemą, padliną, zarzynano się nawzajem, matki zjadały dzieci, a dzieci własnych rodziców. Tyle szczegółów tego rodzaju wypisał E. Majewski z kronik ówczesnych, że włosy jeżą się na głowie odzgrozy.

Pomijając wiele innych dat wspomnimy, iż ostatni głód w Europie nastąpił w latach 1816 i 17 skutkiem dwuch następujących po sobie mokrych lat nieurodzajnych. I wtedy spożywano masowo rzeczy w zwykłych warunkach niejadalne, jak słomę, liście, trawę, żołędzie itp.

W ślad za głodem zbierają i zarazy swe straszne żniwo. Już w piątym wieku przed Chr. opisuje Tukidydes cho-

Z Województwa Śląskiego.

+ Zmiana w Województwie.

Dotychczasowy naczelnik Wydziału Bezpiecz. przy Śl. Urzędzie Wojew. przeszedł na emeryturę i objął stanowisko dyrektora biura Magistratu m. Bielska. Kierownictwo Wydz. Bezpiecz. objął inspektor policji p. St. Ryczkowski.

+ Budowa mostu.

Województwo śląskie rozpoczyna w najbliższych dniach budowę mostu na Wiśle pod Oświęcimem, który łączyć będzie Górny Śląsk z Małopolską. Koszt budowy wyniesie 600 000 zł., a most otwarty będzie jeszcze w roku bieżącym.

— Ilość uczącej się młodzieży w Katowicach.

Według danych statystycznych, liczba dzieci wszystkich szkół powszechnych na terenie Magistratu W. Katowic wynosi 13 406. Do szkół dokształcających uczęszcza 2501 dzieci, do szkół wydziałowych 1703, do szkół wydziałowych dla mniejszości językowej niemieckiej 2126, do szkół średnich 1644, z czego na zakłady dla mniejszości niemieckiej przypada 647 uczniów i uczenic. Do szkoły handlowej uczęszcza 234 uczniów. Ogólna liczba uczniów i uczenic wszystkich szkół na terenie W. Katowic wynosi 21 612.

+ Dworzec Szarlej—Piekary.

Według informacji udzielonych nacz. gm. przez prezesa Rady Kolejowej p. inż. Dobrzyckiego z dawna pożądana budowa dworca Szarlej—Piekary rozpocznie się jeszcze w bież. roku. Przed dworcem ustawiona zostanie wspaniała figura Najświętszej Marji Panny jako symbol głębokiej religijności okolicznej ludności i pobliskiego Cud. Obrazu Matki Boskiej Piekarskiej.

+ Śląsk na Powsz. Wyst. Kraj.

Jak się dowiadujemy, Wojew. Śląskie weźmie gremjalny udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. A zatem udział w Wystawie weźmie tutejszy przemysł, handel, samorząd, rolnictwo itd., a w osobnym pawiljonie samorządowym zorganizuje Wydział Oświecenia Publicznego wystawę szkolną. Wystawa ta będzie obrazem rozkwitu szkolnictwa polskiego na terenie G. Śląska. Szkolne eksponaty śląskie, które znajdą się na Pow. Wystawie Krajow. w Poznaniu, będą zaczątkiem Śląskiego Muzeum Szkolnego w Katowicach.

+ Napad na „Katolika" w Bytomiu.

W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy wybili szyby w jednym z pokojów redakcji „Katolika Polskiego", mieszczącej się przy ulicy Elektoralnej w Bytomiu. Ponieważ był to dzień święta, nikt z personelu redakcyjnego nie był obecny. Nie ustalono dotychczas, czy wybicia szyb dokonali ulicznicy, czy też była to demonstracja, wymierzona przeciw redakcji „Katolika Polskiego".

+ Kolejarze na L. O. P. P.

Jak wynika z przeprowadzonej ostatnio rewizji ksiąg kasowych wojewódzkiego komitetu kolejowego L. O. P. P., kolejarze śląscy złożyli w ciągu rzech lat od 1924 do 1927 około 400 000 zł. składek, z potrąceń poborów służbowych. W związku z tem przewodniczący komitetu prezes dyrekcji P. K. P. w Katowicach inż. Dobrzycki wydał odezwę dziękującą kolejarzom śląskim za ich ofiarność i poświęcenie dla rozwoju lotnictwa polskiego.

Z całej Polski.

: Protesty przeciw decyzji p. Calondera.

Na wieść o systematycznie powtarzających się napadach terorystycznych na ludność polską Śląska Opolskiego oraz o życzeniu p. Calondera w sprawie „Roty", z całej Polski napływają wiadomości o żywiołowych protestach. Do chwili obecnej napłynęło przeszło 200 protestów, z których 86 było uchwalonych na wiecach publicznych, 114 zaś zostało podpisane przez 345 organizacyj społecznych i zawodowych. Wiece protestacyjne odbywają się w dalszym ciągu, a rezolucje protestacyjne napływają w wielkich ilościach. W dniu 14. b. m. odbędzie się z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich wiec manifestacyjny ludności stolicy.

: Napad na gen. Bułak Bałachowicza.

W nocy z 10. na 11. b. m. znany z czasów wojny polsko-bolszewickiej partyzant gen. Bułak-Bałachowicz stał się w Warszawie ofiarą napadu. Kiedy mianowicie generał powracał w nocy do domu, na rogu ul. Koziej i Krakowskiego Przedmieścia 4 napastników rzuciło się na niego, przyczem jeden z nich wymierzył mu silny cios pięścią. Napadnięty mimo to jednak nie stracił przytomności. lecz uderzeniem laską powalił napastnika na ziemię, poczem przy pomocy publiczności udało się schwytać 2 opryszków. Dwaj pozostali zbiegli.

Budżet Spółki Brackiej.

Dowiadujemy się, że poraz pierwszy od paru lat został zrównoważony budżet Spółki Brackiej, uchwalony przez zarząd polski. Preliminarz budżetowy wynosi w Kasie Chorych w rozchodach i rozchodach sumę w wysokości 15 231 300 zł., natomiast w Kasie Pensyjnej — w rozchodach i dochodach sumę 19 960 300 zł.

Preliminarz ten wykazuje, że nowy dyrektor Spółki Brackiej dr. Potyka zaprowadził znaczne oszczędności w Administracji Sp. Brackiej. Biorąc pod uwagę wyżej przytoczone zestawienie budżetu, liczyć się należy z ewentualnością poprawy niedoli inwalidów, z chwilą uzyskania przez Spółkę Bracką rezerwowego kapitału, na podstawie wyniku obecnie toczących się rokowań z Niemcami, dot. rozdziału majątku wymienionej Spółki.

---

robę, którą sam przebył, jak się szerzyła zastraszająco w Atenach, w chwili największego Grecji rozkwitu. Była to ospa, jak się okazuje z opisu jej przebiegu i to najgorsza t. zw. variola confluens — wedle zdania lekarzy — przed odkryciem szczepienia, przez dr. Jennera, najbardziej mordercza ze wszystkich chorób, o innych infekcjach dowiadujemy się dopiero od kronikarzy, począwszy od roku 543 po Chr. „zaraza Justyniana" w ciągu 46 lat nawiedziła po kolei wszystkie niemal kraje Europy i z przerwami gospodarowała złowrogo przez całe 13 stuleci. W r. 717 i dwuch następnych Konstantynopol stracił 300 000 ofiar. W r. 874 rodzaj dżumy nawiedził całą niemal Europę, głównie zaś Francję. W r. 996 jakaś złośliwa febra, t. zw. „święty ogień", a w r. 1089 „ognista zaraza" bliżej trudna dziś do określenia, wyludniła wiele okolic Europy.

Wiek czternasty można nazwać stuleciem najstraszniejszych epidemij. Ani przedtem, ani potem nigdy już większych świat nie widział. „Czarną śmierć", „morowe powietrze" czyli „morowa zaraza" wychyliła się z Chin, oraz Indji przez Konstantynopol i porty włoskie i rozciągnęła swą wszechwładzę nad nieszczęśliwą Europą. Co to były za czasy, dziś nawet pojąć trudno.

W r. 1348 ubyły dwie trzecie ludności Włoch i Francji. W rok potem w Niemczech 2000 wsi stanęło pustką. Wiedeń utracił 80 tysięcy, Paryż 65 tys., Londyn 100 tys., a Irlandja połowę swych mieszkańców. Liczbę ofiar ogólną szacują statystycy na 49 miljonów. I tego na Chiny wraz z Indjami przypada 13 miljonów, na wschód 11 miljonów, na Europę 25 miljonów. czyli trzecią część ówczesnej ludności.

Nasz kraj w tym okresie podlegał kilkakrotnym wyludnieniom; najcięższy „mór" władał tutaj w roku 1360.

Wierzyć się wprost nie chce rzeczywistym zresztą wiadomościom, iż np. w trzech latach (1634—1637) Niemcy utraciły skutkiem głodu, wojny i zarazy 12 miljonów, t. j. połowę bez mała swej ludności. Zaludnienie Czech zaś w tychże czasach spadło z 3 miljonów do 80 000.

Od roku 1720 „morowe powietrze" stopniowo i stale słabnie. Natomiast niebawem, bo już od r. 1817 wysuwa się na widownię zgrozy nowa plaga ludzkości — cholera, która przez lat siedm w samej Azji sprzątnęła 5 miljonów ludzi i przeszła do Europy, pustosząc kolejno wszystkie prawie kraje. W Polsce falę powrotną tej choroby wprowadzają wojska rosyjskie, nasłane tu dla pokonania powstania w roku 1831.

Możnaby tak wspominać jeszcze długo o plagach spowodowanych głodem i zarazą, lecz dość tego; napomknięte fakty wystarczają całkowicie, abyśmy się ocknęli i nie podwyższali obecnego niedostatku i biedy do rozmiarów nieszczęścia, o którem na szczęście dotąd pojęcia mieć nie możemy. Zaiste nie przeżywamy tak bardzo ciężkich chwil, których świadkami byli przodkowie nasi i dzięki ogromnemu postępowi nauk technicznych. ekonomicznych i medycznych nie jesteśmy zgoła narażeni na przykre konsekwencje jednej w drugą się przeradzających klęsk wspomnianych. To też krzepmy się nawzajem tą silną wiarą, iż „od powietrza, głodu, ognia i wojny" wybawi nas Pan nad pany.

——o——

Z Mikołowa i okolicy.

— Zebranie Tow. Polsk. w Mikołowie.

Komitet Tow. Polskich w Mikołowie zawiadamia, że w poniedziałek 16. kwietnia o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w lokalu p. Knapika plenarne zebranie Komitetu obchodu uroczystości 3. Maja, a to komisji: organizacyjnej, festynowej i finansowej, na które Szanownych przedstawicieli Związków i towarzystw uprzejmie zaprasza Zarząd.

— Przed wpisami do szkół polskich.

W pierwszych dniach maja rozpoczynają się wpisy do szkół polskich na terenie polskiego Górnego Śląska. Jeżeli się zważy wspaniały rezultat zeszłorocznych wpisów szkolnych, oraz znakomity wynik wyborów do Sejmu i Senatu, to spodziewać się należy, że przyszłe majowe wpisy do szkół polskich wypadną dla społeczeństwa polskiego bardzo pomyślnie. Oczywiście, że społeczeństwo to musi spełnić swój obowiązek.

— Przedstawienie amatorskie w Mikołowie.

Katolickie Towarzystwo Polek w Mikołowie odegra w niedzielę 15. b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Hotelu Polskiego dramat ludowy p. t. „Genowefa".

— Zebranie Zw. Powstańców Śl. w Mikołowie.

W niedzielę dnia 15. kwietnia br. o godzinie 12 w południe odbędzie się miesięczne zebranie miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich w lokalu p. Ratki w Rynku. Z powodu nader ważnych spraw uprasza się o kompletne przybycie wszystkich członków, oraz zwolników Związku. Zarząd Grupy Miejscowej.

— Kurs robót ręcznych kobiecych.

Kurs ten urządza dla swych członkiń „Towarzystwo Polek" w Mikołowie. Kurs prowadzić będzie uproszona nauczycielka robót tut. szkoły p. H. Milikówna, w poniedziałki i czwartki po południu, po 2 godziny. Kurs obejmie następujące roboty: 1) krój i szycie bielizny, 2) haft biały i kolorowy, 3) roboty szydełkowe, drutowe, siatkowe, krzyżykowe, szablonowe, nadto nauka robót kilimowych, gobelinowych i smyrneńskich, wreszcie aplikacje i roboty ozdobne. Pierwsza lekcja odbędzie się 19. kwietnia 1928 o godz. 4 po poł. Wpisy na kurs jak i do Towarzystwa Polek przyjmuje p. Schotowa, skład papieru w rynku.

— Targ w Mikołowie.

Następny targ na konie i bydło odbędzie się w mieście Mikołowie w środę, dnia 18. kwietnia rb., jarmark znów w czwartek, dnia 19. kwietnia rb.

— Ostrzeżenie przed oszustką.

Jóźwiakowa Jadwiga znana oszustka z Mikołowa przed którą ostrzegaliśmy niedawno publiczność dopuściła się ponownie wyłudzenia na szkodę Hozumbka, wobec czego policja ostrzega łatwowiernych.

— Odnalezienie skradzionego konia.

W listopadzie 1926 roku skradziono rolnikowi Batorowi w Śmiłowicach dwa konie. Obecnie policja odnalazła jednego ze skradzionych koni oddając go poszkodowanemu.

— Zabawa wiosenna.

Komitet opieki nad wdowami i sierotami po zmarłych i poległych policjantach pow. Pszczyńskiego urządza w dniu 14. kwietnia b. r. w Pszczynie w salach „Dworu Pszczyńskiego" i p. Białasa zabawę wiosenną. Początek o godzinie 7 wiecz. Przygrywać będzie orkiestra policyjna z Katowic. Wstęp 1 zł. od osoby.

— Kredyty dla rolników.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Katowicach udzielił Powiatowej Kasie Oszczędności w Pszczynie prawa pośrednictwa przy staraniu się rolników powiatu pszczyńskiego o kredyty w Państwowym Banku Rolnym. Powiatowa Kasa Oszczędności udzielać będzie wszelkich informacyj i ułatwiać wnoszenie podań przez rolników, które odtąd składane być mogą w Powiatowej Kasie Oszczędności. Powierzenie Powiatowej Kasy Oszczędności praw pośrednictwa nie wyklucza jednakowoż możności bezpośredniego zwracania się rolników o pożyczki wprost do Państwowego Banku Rolnego.

Rozmaitości.

(:) Co czynić z trupem Lenina?

Na jednem z najbliższych posiedzeń „Politbiura" w Moskwie ma być rozważany wniosek grupy wybitnych komunistów, którzy proponują spalenie trupa Lenina, ponieważ, pomimo zabalsamowania, proces rozkładu postępuje bardzo szybko.

(:) Carskie klejnoty.

Z Paryża donoszą, że rząd sowiecki prowadzi obecnie rokowania z pewnym znanym kupcem djamentów w sprawie sprzedaży resztek rosyjskich klejnotów koronnych. Chodzi o przeszło dwa tysiące djamentów, wielkości od jednego do 20 karatów, a ponadto o koronę cesarską, słynny 182 karatowy „Orłów", oraz 80-karatowy djament cesarza. Rząd sowiecki domaga się za „Orłowa" 8 miljonów dolarów.

(:) Kobieta przepłynęła Gibraltar.

Jak donoszą z Londynu, pływaczka Gleitze, przepłynęła cieśninę morską pod Gibraltarem. Startowała ona o godz. 8.50 rano z wyspy Calomas, koło Tarofa, na wybrzeżu hiszpańskiem i przybyła o godz. 9.40 wieczorem do Punta Leone, koło Ceuty.

(:) Komuniści we Francji.

We Francji postępują sobie energiczniej z komunistycznymi posłami, aniżeli... gdzieindziej. Izba karna w Paryżu skazała w tych dniach dwu posłów komunistycznych, a mianowicie A. Marty na 4 lata więzienia i 3000 fr. za kłamliwy list otwarty, skierowany do marszałka Focha i Duclos'a na 3 lata więzienia i tysiąc franków. Również deputowani komunistyczni Michelot i G. Joseph, którzy chcieli oprzeć się czynnie wyrokowi na nich wydanemu, skazani zostali każdy na dwa lata więzienia i kary pieniężne.

(:) Znów aresztowanie księży w Rosji.

Donoszą z Moskwy, iż przed kilku dniami władze sowieckie G. P. U. dokonały aresztowania kilkunastu Polaków, a w tej liczbie 7 księży, pod zarzutem utrzymywania kontaktu z wywiadem polskim. W rzeczywistości ten krok G. P. U. obliczony jest na utworzenie kontyngentu aresztowanych Polaków, celem ewentualnej wymiany ich za skazanych hromadowców.

Wesoły kącik.

Różnica.

— Jaka jest różnica między fotelem a mrowiskiem?

— Nie wiem.

— No, siądź na mrowisku, to się dowiesz.

———o———

Nie zna przyczyny.

Piękna Leonja: Jutro moje imieniny...

Zakochany Feluś: To też przyślę pani tyle róż, ile lat pani liczysz.

Wracając do domu, wstąpił Feluś do kwiaciarni i zamówił bukiet o 20 różach. Gdy rano chłopiec miał odnieść róże pannie Leonji — rzekła kwiaciarka:

— Pan Feliks płaci rzetelnie, a że to pewnie dla narzeczonej bukiet, dołożę 12 róż. Zamiast 20, uwiła 32 róż.

Gdy Feluś przyszedł winszować, panna Leonja ani nie spojrzała na niego, dostał kosza i do dziś dnia biedak nie zna przyczyny.

———o———

Na plebanji.

— Bójcie się Boga! gospodarzu, macie lat 85 i jeszcze przychodzicie z zapowiedziami?

— To ino dla dzieci, żeby nie były sierotami, prosze księdza dobrodzieja...

— A w jakim wieku są te wasze dzieci?

— Ano, chłopiec ma sześćdziesiąty czwarty, a dziewczynie to idzie na pięćdziesiąt siedem.

———o———

Przesada.

W kawiarni dwaj panowie rozmawiają:

— Wiesz że będąc w Afryce, poznałem Murzyna, który był tak czarny, że trzeba było zapalić lampę przy nim, aby go zobaczyć.

— To jeszcze nic, ja znałem tak chudego człowieka, że musiał dwa razy przynajmniej wejść do pokoju aby go zobaczono.

———o———

W szkole.

— Jaka jest liczba mnoga od dziecko?

— Bliźnięta.

———o———

Wprost przeciwnie.

— Ile razy zauważysz jakąś ładną kobietę, zawsze zapominasz, że jesteś żonaty.

— Nie. Właśnie wtedy muszę o tem pamiętać.

———o———

Rozmówka.

Młody małżonek: Moja żona to anioł.

Starszy małżonek: Moja jeszcze żyje!

———o———

Gra barw.

— Janko, dlaczego używasz papieru listowego w kolorze czerwonym i zielonym?

— Miłość jest czerwona: gdy piszę do Pawła. A zielona jest wierność: gdy piszę do Julka.

———o———

Młody Turek.

— Szczęśliwej podróży, mój synu. Wsiadaj. Ałłach ci bedzie towarzyszył.

— Nie miałby też Ałłach lepszej roboty, niż tłuc się w trzeciej klasie do Angory.

———o———

Ach, te dzieci.

Nauczyciel, pokazując palcem na mapę, pyta:

— Co to jest?

Uczeń: Brudny palec.

——o——

Logiczny wniosek.

— Wypijesz jeszcze jednego?

— Hm, żołądek mój powiada: tak, a głowa: nie! Ale głowa moja jest mędrsza, niż żołądek, a ponieważ mądry głupiemu ustępuje, więc napiję się jeszcze.

——o——

Poprawił się.

Sędzia: Czy był pan już kiedyś karany, panie Pomeranc?

Oskarżony: Tak, przed dziesięcioma laty, za kąpiel w zakazanem miejscu.

Sędzia: A od tego czasu?

Oskarżony: Od tego czasu już się nigdy nie kąpałem, panie sędzio.

——o——

Dokładność.

— Gdzie ja miałem głowę, kiedy zgodziłam się wyjść za ciebie? — lamentuje zawiedziona żona.

— Na mojej piersi — odpowiada spokojnie dokładny mąż, obdarzony dobrą pamięcią.

——o——

Przysposobienie wojskowe kobiet.

— Co to znaczy? Panna Kasia wychodzi za szewca, a bez cały rok kręcił się koło niej kapral?

— Tamto była całkiem insza sprawa.

— Jakto?

— To tylko względem przysposobienia wojskowego.

Programy radjowe.

Niedziela 15. IV.

Katowice 10.15 — Transm. nabożeństwa, 12.00 — Sygnał czasu, 12.10 — Koncert z Filharmonji Warszawskiej, 14.00 — Odczyt, 14.20 — Pogadanka rolnicza, 14.40 — Odczyt, 15.00 — Komunikat, 15.15 — Koncert z Filharmonji Warszawskiej, 17.20 — Rozmaitości, 19.10 — „Bery i bojki śląskie“, 19.35 — Odczyty, 20.30 — Koncert wspólny stacji Warszawa i Wilno, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transm. muzyki lekkiej.

Poniedziałek 16. IV.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Odczyt, 17.05 — Komunikat, 17.20 — Wykład języka polskiego, 17.45 — Transm. audycji poświęconej kulturze litewskiej z Poznania, 18.30 — Koncert popołudniowy, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyty, 20.30 — Koncert wieczorny z Warszawy, 22.00 — Sygnał czasu.

Wtorek 17. IV.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Pogadanka dla rodziców i wychowawców, 17.05 — Komunikat, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Koncert muzyki kameralnej z Warszawy, 18.45 — Komunikat, 19.00 — Rozmaitości, 19.30 — Transm. opery „Wolny Strzelec“ z Poznania, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transm. muzyki lekkiej.

Środa 18. IV.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Odczyt, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Wykład języka polskiego, 17.45 — Program dla dzieci, 18.15 — Transm. muzyki lekkiej, 18.55 — Pogadanka, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Koncert wieczorny z udziałem chóru męskiego, 22.00 — Sygnał czasu.

Czwartek 19. IV.

Katowice 12.30 — Transm. koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej, 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Skrzynka pocztowa, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Wykład historji Polski, 17.45 — Godzina poezji polskiej, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyty, 20.30 — Koncert wieczorny poświęcony twórczości Fr. Schuberta, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transm. muzyki lekkiej.

Piątek 20. IV.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Odczyt, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Koncert poświęcony muzyce polskiej, 18.55 — Komunikat, 19.15 — Rozmaitości, 19.30 — Odczyt, 19.55 — Pogadanka muzyczna z Warszawy, 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Skrzynka pocztowa.

Sobota 21. IV.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Odczyt, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Wykład historji Polski, 17.45 — Program dla najmłodszych z Krakowa, 18.55 — Skrzynka Radjostacji Katowickiej dla dzieci, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Transm. z Warszawy, „Nareszcie Sami“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transmisja koncertu.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie. — Redaktor odpow. Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Obwieszczenie.

Publiczne szczepienie przeciw ospie dla dzieci, podlegających pierwszemu szczepieniu (małych dzieci) odbędzie się

w środę, dnia 18. kwietnia 1928 r. o godzinie 7¼ rano.

Oględziny znów odbędą się **w środę, dnia 25. kwietnia 1928 r.** o tej samej godzinie.

Miejsce szczepienia i oględzin: sala Hotelu Polskiego (Ratka), Rynek.

Rodziców, wychowawców i opiekunów wzywa się niniejszem o punktualne zjawienie się z dziećmi, podlegającemi szczepieniu w wyżej wymienionych terminach.

Niezastosowanie się do powyższego ulegnie karze na podsawie § 14 ustawy o szczepieniu.

Mikołów, dnia 12. kwietnia 1928 r.

Zarząd Policji Miejskiej.
(—) Koj, burmistrz.

Obwieszczenie.

W wtorek, dnia 17. kwietnia 1928 r. o godzinie 5 po południu

odbędzie się instrukcja dla członków przymusowej straży pożarnej.

Zbiórka przy miejskiej szopie straży pożarnej, ul. Żorska.

Wszyscy członkowie są zobowiązani stawić się punktualnie na wyżej oznaczonem miejscu. Niestawienie się ulegnie karze.

Mikołów, dnia 12. kwietnia 1928 r.

Zarząd Policji Miejskiej.
(—) Koj, burmistrz.

Na zasadzie § 3 ust. z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozp. z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 4. 8. 1914 r. i zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 6. maja 1925 r. (L. PH. 5/44) ustala się na obwód miasta Mikołowa następujące ceny maksymalne aż do odwołania:

Towary spożywcze: mąka pszenna 60% 0,47 zł za ½ kg, mąka żytnia 70% 0,40 zł, cukier faryna 0,74 zł, ½ kg chleba razowego 0,31 zł, ½ kg chleba z 65% mąki żytniej 0,38 zł, 1 bułka 42 gram. 0,05 zł, wypiek chleba za ½ kg 0,04 zł.

Ceny targowe, sklepowe z wyłączeniem sklepów delikatesowych, specjalnych i dla straganów ulicznych:

Ziemniaki za ½ kg 0,07 zł, ziemniaki za 50 kg (centnar) 6,00 zł, cebula I. gat. 0,35 zł, cebula II. gat. 0,30 zł.

Mleko, masło, jaja, ser: mleko 1 litr 0,46 zł, masło deserowe na targu najlepsze 3,80 z, masło wiejskie na targu 3,20 zł, masło do gotowania na targu 2,80 zł, smalec amerykański 1,60 zł, jaja średnie sztuka 0,16 zł, jaja wyborowe duże na targu 0,18 zł, ser krowi zwyczajny 0,60 zł, słoma wiązka 20 funtowa 0,70 zł, siano wiązka 10 funtowa 0,60 zł, koniczyna wiązka 10 funtowa 0,80 zł, regras wiązka 0,70 zł, sieczka 50 kg 5,00 zł.

Mięso: ½ kg wołowiny I. gat. 1,50 zł w składzie, 1,40 zł na targu; ½ kg wołowiny II. gat. 1,30 zł w składzie, 1,10 zł na targu; ½ kg wieprzowiny I. gat. 1,40 zł w składzie, 1,30 zł na targu; ½ kg wieprzowiny II. gat. 1,20 zł w składzie, 1,20 zł na targu.

Powyższe ceny obowiązują od dnia 12. kwietnia 1928 r. i są maksymalne, których absolutnie nie wolno przekraczać.

Ceny z dnia 29. marca i 5. kwietnia rb. znosi się.

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. IX. 1915 r. (Dz. U. Rz. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. XI. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Mikołów, dnia 12. kwietnia 1928 r.

Magistrat
(—) Koj, burmistrz.

Panu Wilhelmowi Wróblowi wyrządzoną zniewagę cofam i przepraszam

Mikołów d. 10. IV. 28.

Wawrzyn Myszór